ROCZNIKI TEOLOGICZNO-KANONICZNE
Tom XXXIV, zeszyt 7 - 1987

KS. ZDZISŁAW BERNAT

KSIĄDZ WACŁAW GIEBUROWSKI

(ZARYS BIOGRAFII)

W roku 1983 Poznański Chór Katedralny wystąpił z koncertami w Bydgoszczy i Chełmnie w ramach XXI Bydgoskiego Festiwalu Muzycznego organizowanego przez Filharmonię Pomorską im. I. Paderewskiego. Koncerty te odbyły się z okazji przypadającej wówczas 40-tej rocznicy śmierci ks. Wacława Gieburowskiego. Do programów koncertów [1] dołączono odbity na powielaczu krótki życiorys słynnego w okresie międzywojennym dyrygenta Poznańskiego Chóru Katedralnego p. t. "Ksiądz Wacław Gieburowski - Znany, czy nie znany?" Pytanie zawarte w nieco prowokującym podtytule wydało się pytaniem czysto retorycznym. Nazwisko ks. Gieburowskiego pojawia się przecież niemal we wszystkich u nas dostępnych źródłach leksykograficznych - tak polskich jak i obcojęzycznych [2]. Napisano o nim cały szereg artykułów o charakterze wspomnieniowym. Żyje jeszcze wiele osób z pokolenia tych, którzy zetknęli się z nim osobiście, którzy byli jego uczniami, przyjaciółmi lub śpiewali w jego Chórze Katedralnym, którzy bardzo żywo wspominają jego charakterystyczną postać [3].

A jednak stała się rzecz na pozór nieprawdopodobna: wszystkie bez mała publikacje dotyczące ks. Gieburowskiego, od kilkuwierszowych biogramów po obszerne artykuły, zawierają liczne błędy i zniekształcenia, mylnie informują o wielu istotnych szczegółach jego życia i działalności. W publikacjach, które - zda się - winny dostarczyć rzetelnej informacji, stwierdzić można wręcz osobliwe zwielokrotnienie niemal wszystkich danych dotyczących biogramu ks. Gieburowskiego. I tak znaleźć można aż cztery różne daty jego urodzenia, dwie daty złożenia egzaminu dojrzałości, dwie daty przyjęcia święceń kapłańskich, aż siedem różnych wersji wykazu miejscowości, ich kolejności i czasu pobytu, związanych z pracą duszpasterską ks. Gieburowskiego przed powołaniem go do katedry poznańskiej. Znajdujemy trzy daty przeniesienia go na wikariat katedralny w Poznaniu, cztery różne daty rozpoczęcia zajęć dydaktycznych w seminarium duchownym, trzy daty promocji doktorskiej we Wrocławiu, cztery daty objęcia kierownictwa Poznańskiego Chóru Katedralnego, cztery daty rozpoczęcia pracy w konserwatorium muzycznym, jak i dwie daty jej zakończenia, trzy daty objęcia dyregentury w chórze "Lutnia" w Poznaniu, dwie daty utworzenia Poznańskiego Towarzystwa Oratoryjnego, dwie daty nominacji na kanonika honorowego kapituły prenesteńskiej, trzy daty otrzymania godności szambelana papieskiego, dwie daty rozpoczęcia zajęć w uniwersytecie poznańskim, dwie daty dotyczące udziału Poznańskiego Chóru Katedralnego w kongresie muzyki kościelnej we Frankfurcie nad Menem. Stwierdzamy wreszcie, że wymienia się trzy różne miejscowości jako miejsce, dokąd wywieziono ks. Gieburowskiego po jego aresztowaniu przez gestapo w roku 1939, a także trzy różne

daty jego późniejszego wyjazdu do ówczesnego Generalnego Gubernatorstwa. Znajdujemy w końcu dwie różne daty i dwa różne miejsca śmierci, trzy daty przewiezienia po wojnie jego zwłok do Poznania.

Ten żałosny rejestr budzi mieszane uczucia. Można tłumaczyć autorów, którzy po wojnie, jakby "na żywo" spisywali swoje wspomnienia o ks. Gieburowskim. Te publikacje [4] są cenne przede wszystkim przez to, że ukazują sylwetkę ks. Gieburowskiego ze stosunkowo bliskiej perspektywy czasu. W pamięci tych autorów jeszcze wówczas żywo trwał jako osobowość fascynująca, jako człowiek w pełni uporządkowany, wymagający wiele od siebie i innych. Te i inne cechy charakteryzujące postać ks. Gieburowskiego opisane w tej grupie publikacji pozwalają w tym przypadku autorytatywnie na pełniejsze poznanie jego osobowości. Pozostaje wszakże spory margines na refleksje bardziej żenujące na temat braku rzetelności wielu badaczy.

Wobec takiego stanu rzeczy, trzeba było w pierwszym etapie zamierzonej pracy nad biografią ks. Gieburowskiego dokonać weryfikacji wszystkich danych, które w dotychczasowych publikacjach zostały tak wielokrotnie mylnie przedstawione, ustalić wersję prawdziwą w oparciu o źródła archiwalne i relacje wiarygodnych świadków. W tym celu przebadano przede wszystkim archiwa archidiecezjalne w Gnieźnie i w Poznaniu, a także archiwa parafialne szeregu miejscowości, zwłaszcza tych parafii, w których ks. Gieburowski pracował [5]. Owocem przeprowadzonych badań jest niniejszy szkic biograficzny.

Wacław Kazimierz urodził się w Bydgoszczy dnia 6 lutego 1877 roku jako syn Marcelego Gieburowskiego i Honoraty z Różanowskich [6]. Miał dwoje rodzeństwa - dwie siostry: starszą od siebie Mieczysławę i młodszą o rok Marię. Ojciec był wykładowcą języka polskiego w bydgoskim tzw. gimnazjum realnym. Wacław, przygotowany prawdopodobnie w domu rodzinnym, rozpoczął naukę w humanistycznej tzw. *kwarcie* w roku 1892. Przez sześć i pół roku uczęszczał do gimnazjum w Bydgoszczy [7]. Na ostatni, przedmaturalny semestr przeniósł się do Drawska Pomorskiego, co prawdopodobnie zostało spowodowane zatargiem z nauczycielami pruskimi w Bydgoszczy. W Drawsku zdał egzamin dojrzałości 9 marca 1899. Następnie przez sześć semestrów studiował filozofię i teologię w Poznaniu, po czym przeszedł na kurs praktyczny i ascetyczny do seminarium duchownego w Gnieźnie. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze gnieźnieńskiej 1 grudnia 1902 roku. Od razu rozpoczął pracę duszpasterską na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej. Został powołany najpierw na wikariat do Węgrowca, gdzie pracował przez dwa lata. Następnie przez pół roku był wikariuszem we Witkowie koło Gniezna. Stąd przeniesiono go na jeden miesiąc do Wylatowa, gdzie pełnił zastępczo obowiązki proboszcza. Od 1 lipca 1905 został administratorem parafii Duszno i Kruchowo.

Od najmłodszych lat interesowała go muzyka. W czasie lat gimnazjalnych uczył się jej w Bydgoszczy u nauczyciela o nazwisku Bruno Stein. W czasie studiów seminaryjnych, proboszcz w Srebrnikach, u którego spędzał kleryckie wakacje, na pytanie w tzw. *testimonium* dotyczące głównych zainteresowań podopiecznego, odpowiedział lapidarnie: *musica sacra* [8]. Arcybiskup Stablewski w dniu opuszczenia przez ks. Gieburowskiego seminarium poznańskiego przyrzekł, że chętnie wyśle go na studia muzyki kościelnej, jeżeli po kilkuletniej pracy duszpasterskiej zapał dla tejże muzyki nie ostygnie.

9 lipca 1907 roku, powołując się na obietnicę nieżyjącego już wówczas arcybiskupa, zwrócił się ks. Gieburowski do administratora

archidiecezji gnieźnieńskiej z prośbą o wysłanie go na studia muzyczne. Miał na myśli Beuron [9], gdzie powstała wówczas szkoła muzyki sakralnej organizująca roczne kursy muzyczne. Księdzu Gieburowskiemu zezwolono tylko na krótszy kurs muzyki kościelnej w Regensburgu, dokąd wyjechał 15 stycznia 1908 roku. Pobyt w Ratyzbonie ostatecznie ugruntował go w przekonaniu, że muzyka jest jego życiowym zadaniem. Charakterystyczny jest pod tym względem list, jaki ks. Gieburowski skierował do administratora gnieźnieńskiego, ks. infułata Dorszewskiego, w którym pisze m. in.: "W Ratysbonie miałem sposobność przekonać się, jak szeroką otwiera muzyka kościelna pracę naukową, która podczas krótkiego sześciomiesięcznego kursu do minimum jest zredukowana. Pole tej pracy u nas w Polsce prawie zupełnie leży odłogiem, mało też ma Polska młodszych sił w tym względzie fachowo wykształconych. Dążąc do wytkniętego celu nie chciałbym pozostać na połowie drogi; zanoszę przeto najpokorniejszą prośbę, aby Illus Dominus najłaskawiej nadal jeszcze zwolnić mnie zechciał z diecezji celem uzupełnienia wiadomości muzycznych we Fryburgu w Szwajcarii, gdzie osobna istnieje dla nauk muzycznych katedra" [10]. Odpowiedź nadeszła szybka i stanowcza: "Prośba jego na razie żadną miarą nie może być uwzględniona. Wzywamy, aby z dniem 1 lipca rb. ks. administrator na powrót objął swe duszpasterskie obowiązki w Dusznie" [11]. Krótki, lecz niezwykle intensywny kurs muzyki kościelnej w Ratysbonie uwieńczył ks. Gieburowski doskonałym świadectwem uzyskując niemal same oceny bardzo dobre: z estetyki muzycznej i historii muzyki u prof. Weinmanna, z kontrapunktu u prof. Hallera, z gry organowej i harmonii praktycznej u prof Rennera, z chorału gregoriańskiego u prof Engelharta.

Ks. Gieburowski wrócił do Duszna, gdzie pracował jeszcze do końca roku 1908. Następnie został przeniesiony do Łubowa koło Gniezna, gdzie przez pół roku pełnił obowiązki administratora parafii [12].

Absolwentem z Regensburga zainteresował się ks. biskup Likowski, wówczas wikariusz kapitulny podczas przedłużającego się interregnum w Poznaniu. Po uzgodnieniu z administratorem archidiecezji gnieźnieńskiej, przeniesiono ks. Gieburowskiego dnia 1 lipca 1909 roku do Poznania na stanowisko wikariusza katedralnego. Był to niewątpliwie ważny punkt zwrotny w jego życiu. Odtąd jego praca będzie stopniowo coraz bardziej ukierunkowana na liturgię i muzykę kościelną. Jako tzw. wikariusz chórowy zostaje mianowany precentorem, a następnie vice-dziekanem i vice-kustoszem katedry. Wiąże go to bezpośrednio z katedralną służbą Bożą. Już w następnym roku podejmuje zlecone mu zajęcia z muzyki kościelnej w seminarium duchownym, jako tzw. *magister cantus* [13]. W roku 1911 zostaje mianowany przewodniczącym komisji egzaminacyjnej dla organistów.

Włącza się czynnie w życie muzyczne Poznania. Wkrótce po objęciu pracy w katedrze poznańskiej zostaje zaproszony do przyjęcia kierownictwa artystycznego towarzystwa śpiewaczego *Lutnia*. Chór ten - jak wówczas śpiewactwo wielkopolskie w ogóle - miał znaczące zasługi dla podtrzymywania i ożywiania ducha patriotycznego wśród Polaków w okresie zaborów. W czerwcu 1910 roku ks. Gieburowski wykonał z chórem *Lutni* na nabożeństwie za duszę Elizy Orzeszkowej *Requiem* Filkego. W październiku 1912 roku zespół wziął udział w obchodach ku czci ks. Skargi i wykonał w *Teatrze Polskim* kantatę okolicznościową skomponowaną przez swego dyrygenta [14]. Pozakościelną działalność muzyczną kontynuował ks. Gieburowski także w latach międzywojennych, organizując np. w roku 1926 zespół śpiewaczy jako stałe *Towarzystwo Oratoryjne*, w skład którego weszli

członkowie dawnej *Lutni* i wielu śpiewaków z poznańskich chórów kościelnych.

Po rozpoczęciu pracy na stanowisku wykładowcy muzyki kościelnej w seminarium duchownym, ks. Gieburowski za zezwoleniem władzy duchownej nawiązał kontakt z fakultetem filozoficznym uniwersytetu w Berlinie oraz z instytutem muzyki sakralnej uniwersytetu we Wrocławiu. Zwolniony na pół roku z obowiązków w archidiecezji spędził we wrocławskiej uczelni semestr letni roku 1912. Przygotowuje w tym czasie dysertację doktorską pod kierunkiem prof Teodora Siebsa, dziekana wydziału filozoficznego i dyrektora *Instituti academici musicae sacrae*. Pracę na temat traktatu muzycznego Magistra Szydłowity z archiwum archidiecezjalnego w Gnieźnie [15] przedstawił ks. Gieburowski w letnim semestrze roku 1913. Egzamin doktorski złożył *cum laude*. Po wydrukowaniu pracy w formie książki przez Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu, odbyła się uroczysta promocja doktorska we Wrocławiu w dniu 4 maja 1915. Dyplom nadaje ks. Gieburowskiemu tytuł *doctoris philosophiae et artium liberalium magistri* [16]. W przedmowie swej rozprawy autor szczególnie dziękuje tym, którzy mieli zasadniczy wpływ na ukształtowanie jego osobowości naukowej, a mianowicie profesorowi O. Kinkeldey z Wrocławia, prof J. Wolfowi z Berlina, prof K. Weinmannowi z Regensburga. Dziękuje także za konsultacje prof P. Wagnerowi z Fryburga i prof. C. Vivell z Beuron. Z serdeczną wdzięcznością wspomina nieżyjącego już wówczas prof. Haberla, dyrektora ratysbońskiej szkoły muzyki kościelnej.

W działalności naukowo-dydaktycznej związał się ks. Gieburowski z uniwersytetem poznańskim od pierwszych dni jego istnienia w odrodzonej Ojczyźnie. Uniwersytet poznański rozpoczął swoją działalność 7 maja 1919 roku. Już w pierwszym spisie wykładów w semestrze jesiennym tego roku figuruje na wydziale filozoficznym "teoria i historia muzyki" prowadzona przez ks. dra Wacława Gieburowskiego. Przedmioty muzykologiczne wykładał ks. Gieburowski do końca roku akademickiego 1921/22, do momentu powstania katedry muzykologii, którą objął prof. Łucjan Kamieński. Ks. Gieburowski został docentem tej katedry w roku 1925, po przeprowadzeniu habilitacji. Już w roku 1921 zwrócił się w tej sprawie do prof Adolfa Chybińskiego na skutek powstałej możliwości utworzenia w Poznaniu fakultetu teologicznego i życzenia ks. kardynała prymasa Dalbora, by na tymże fakultecie wykładano historię muzyki kościelnej [17]. Pracę habilitacyjną n.t. chorału gregoriańskiego w Polsce od XV do XVII wieku [18] zamierzał ks. Gieburowski ukończyć jeszcze w roku 1921 [19], lecz z powodu wielu trudności, a zwłaszcza ogromnych kosztów wydawniczych, sprawa się przewlekła prawie do końca roku 1922. W roku następnym ministerstwo habilitację zatwierdziło [20].

W roku 1920 rozpoczęła działalność w Poznaniu akademia muzyczna, przekształcona w roku następnym w konserwatorium muzyczne. Otwarcie akademii nastąpiło 16 października 1920 roku, w jej ramach utworzono *Instytut wyższy dla muzyki kościelnej* na wzór Ratysbony, Rzymu i Paryża. Departament Sztuki i Kultury przy ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej powierzył kierownictwo wydziału Feliksowi Nowowiejskiemu i ks. Gieburowskiemu. Pedagogiem i tej uczelni był ks. Gieburowski aż do wybuchu II wojny światowej.

Owocem pracy naukowej ks. Gieburowskiego jest, poza wymienionymi rozprawami, szereg artykułów i recenzji o tematyce skupiającej się głównie wokół praktyki wykonawczej muzyki kościelnej. Z innych na uwagę szczególną zasługują prace n.t. *Bogurodzicy* [21], charakterystyki chorału gregoriańskiego oraz zabytków notacji neumatycznej

w bibliotece seminarium duchownego w Poznaniu.

W działalności wydawniczej ogromne znaczenie dla spopularyzowania arcydzieł dawnej muzyki polskiej miało przygotowanie i wydanie zeszytu *Cantica selecta musices sacrae in Polonia*. Dziesięć utworów polskich kompozytorów XVI i XVII wieku opracowanych wykonawczo stanowiło i stanowi do dziś trzon repertuaru ambitnych zespołów śpiewaczych [22]. Przez to wydawnictwo ks. Gieburowski zamierzał kontynuować serię *Monumenta musices sacrae in Polonia*, której cztery zeszyty wydał w latach 1885 - 1896 ks. J. Surzyński. Ks. Gieburowski zamierzał wydawać następne zeszyty tej antologii. Pisze o tym Jerzy Młodziejowski: "Na krótko przed śmiercią prosił w Warszawie p. Mieczysława Barwickiego, swego nakładcę muzycznego, aby - o ile to możliwe - przygotował do druku drugi zeszyt wybranych utworów dawnej naszej muzyki religijnej"[23]. Niestety, ks. Gieburowski nie doczekał wprowadzenia w czyn swego zamiaru.

Był również doskonałym popularyzatorem wiedzy muzycznej, publikując wiele artykułów w miesięczniku "Muzyka Kościelna" a także na łamach założonego przez siebie "Vademecum dla Muzyków Kościelnych", którego jednak zaledwie 5 numerów zdołało się ukazać na przełomie lat 1923/24.

Dla podnoszenia poziomu kościelnej kultury muzycznej wielkie znaczenie miały wydawnictwa praktyczne. Przygotowywał je niezwykle starannie. Na czoło wysuwa się tu *Kancjonał Kościelny* opracowany na zlecenie Episkopatu Polski, wydany dwukrotnie w latach 1926 i 1933 [24]. Wartością tego wydawnictwa jest oprócz znaczenia czysto użytkowego także i to, że autor przy zachowaniu zasadniczej zgodności z watykańską edycją chorału gregoriańskiego uwzględnił w znacznym stopniu także polską tradycję melodyczną. W roku 1937 wydał gregoriański śpiewnik pogrzebowy *Funebrale* [25]. Wprowadził tu pewien pomysł nowatorski. Znając niedostateczny poziom wielu organistów, zastosował pisownię neum gregoriańskich nie na cztero- lecz na pięciolinii ze stylizowanym kluczem muzycznym G.

Opracował też niewielki, bo zawierający zaledwie 64 pozycje *Śpiewnik Kościelny* [26], o którego popularności świadczy to, że do roku 1938 miał on aż siedem wydań i został wznowiony jeszcze raz po wojnie w roku 1947. W roku 1932 z polecenia władzy duchownej wydał *Śpiewnik Liturgiczny* [27] w kieszonkowym formacie zawierający m. in. *Asperges me*, tzw. msze polskie, gregoriańską *Missa de Angelis* oraz pieśni w czasie nabożeństwa eucharystycznego.

Głównym nurtem działań ks. Gieburowskiego było niewątpliwie kierownictwo *Poznańskiego Chóru Katedralnego*. Objęcie chóru w katedrze było jednym z najważniejszych momentów w życiu dla dalszej działalności ks. Gieburowskiego. Po śmierci długoletniego dyrektora muzyki w katedrze Bolesława Dembińskiego, kapituła metropolitalna zawarła z ks. Gieburowskim w dniu 24 sierpnia 1914 roku umowę na objęcie z dniem 1 września tegoż roku stanowiska dyrektora chóru archikatedralnego. Umowa zwalnia ks. Gieburowskiego z obowiązków precentora, vice-dziekana i podkustosza katedry oraz ogranicza jego obowiązki jako wikariusza chórowego, wyłączając zupełnie z zajęć duszpasterskich w parafii archikatedralnej [28]. Chór katedralny stał się polem działania, któremu ks. Gieburowski poświęcił najwięcej energii, najwięcej serca i czasu. Relacje żyjących jeszcze wielu śpiewaków katedralnych z okresu międzywojennego zgodnie świadczą o niezwykłym poczuciu odpowiedzialności katedralnego dyrygenta. Od samego początku zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że został włączony w łańcuch wielowiekowej tradycji muzycznej w najstarszej na ziemiach polskich biskupiej świątyni, że stał się kolejnym ogniwem tej tradycji, która sięga samych początków istnienia

katedry biskupiej w Poznaniu. Obok chorału gregoriańskiego rozbrzmiewającego w niej przez wieki pielęgnowano też od wieku XV śpiew wielogłosowy. Był on domeną śpiewaków szkoły katedralnej, w której kantor miał obowiązek uczenia śpiewu chłopców i kleryków co najmniej przez jedną godzinę codziennie [29]. Tradycja śpiewu chłopców przetrwała w katedrze poznańskiej przez kolejne wieki jej historii w różnym stopniu i odrodziła się w wieku XIX. Już w latach siedemdziesiątych tego wieku zespół chłopców prowadził ks. Apolinary Tłoczyński, precentor i wikariusz katedralny. Dochodziło do konfliktów z katedralnym organistą Bolesławem Dembińskim, na którego ks. Tłoczyński skarżył się w liście do Kapituły: "stara się widocznie, aby śpiew ten rozbić"[30]. Znana jest działalność ks. Józefa Surzyńskiego, który jako dyrektor chóru w latach 1881 - 1894, zorganizował w katedrze na nowo zespół chłopięco-męski wykonujący od początku swego istnienia ambitny repertuar. Historycznym momentem był występ w dniu 8 grudnia 1884, kiedy to w katedrze poznańskiej zabrzmiały po wiekach zapomnienia dźwięki palestrinowskiej mszy *Iste confessor* [31]. Ks. Gieburowski tę datę uważał za początek działalności chóru chłopięco-męskiego w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. 8 grudnia 1934 roku obchodzono uroczyście 50-lecie Poznańskiego Chóru Katedralnego, wykonując z tej okazji *Missa Pulcherrima* Bartłomieja Pękiela [32]. Ks. Gieburowski często podkreślał z uznaniem pionierską działalność ks. Surzyńskiego na polu muzyki kościelnej. "Poziom artystyczny chóru ks. Surzyńskiego był wysoki. Chór Katedralny wykonywał poziomowi chóru odpowiadające utwory klasyczne z epoki palestrinowskiej, tak obcych jak polskich mistrzów, oraz utwory wybitniejszych kompozytorów cecyliańskich *a cappella* i z towarzyszeniem organowym, jak Haller, Mitterer, Witt i inni" - pisał ks. Gieburowski [33]. Księdzu Surzyńskiemu dedykował w roku 1916 swoją kompozycję *Domine, salvum fac* w słowach: "J. Wielm. Księdzu Dr. J. Surzyńskiemu, byłemu dyrygentowi chóru katedralnego w Poznaniu, w dowód wdzięczności poświęca autor"[34].Jemu też dedykował uroczysty koncert w dniu 21 maja 1931 z okazji 50-lecia zapoczątkowania w Polsce reformy muzyki kościelnej, chociaż ks. Surzyński już wtedy nie żył. Wykonano wówczas m. in. *Stabat Mater* Palestriny. Następca ks. Surzyńskiego na stanowisku dyrektora muzyki w katedrze, wspomniany już długoletni organista katedralny Bolesław Dembiński kontynuował pracę z zespołem chłopców. Świadczy o tym m. in. list ks. Gieburowskiego do Kapituły z dnia 16 czerwca 1918 roku: "Pozwalam sobie prosić o łaskawe podwyższenie wynagrodzenia kwartalnego za śpiewy w katedrze dla chóru chłopców. Cały chór chłopców pobiera kwartalnie 140 M. Suma ta ostatecznie wystarczyć mogła w dawniejszych warunkach np. za czasów p. Dembińskiego, gdzie chór chłopców składał się najwyżej z 14 - 16 chłopców. Liczba śpiewających w obecnym składzie chóru katedralnego chłopców wynosi przeciętnie 30 - 35 osób"[35].

W tę wielowiekową i chlubną tradycję muzyczną katedry poznańskiej wszedł ks. Gieburowski z gotowością wielkiej pracy dla wielkiej sprawy. Pod względem repertuarowym w pierwszych latach pracy z chórem, ograniczonej jeszcze trwaniem I wojny światowej, oparł się ks. Gieburowski zasadniczo na kompozycjach z kręgu cecylianistów, jak o tym świadczą rachunki za nabyte dla chóru nuty w latach 1915 - 1917 [36]. Wykonywano msze Mitterera, Filkego, Rikowskiego, Griesbachera, Hallera, Witta i Stehlego, a także włoskich kompozytorów z przełomu XIX i XX wieku Ravanello i Perosiego. Zakupiono wreszcie też mszę Viadany i mszę *Ave Regina caelorum* Palestriny. Praca z chórem bardzo ks. Gieburowskiego absorbowała. 29

czerwca 1922 pisał do prof. Chybińskiego: "Wobec rozlicznych zajęć moich, mianowicie też na polu praktyki muzycznej, głównie w katedrze, gdzie bardzo uciążliwa jest praca chórowa i rozległa, zwłaszcza w ostatnich tygodniach ustawicznych prób i występów naszego chóru katedralnego [...] nie mogłem pomyśleć na serio o jakiejś poważniejszej pracy literackiej". Ks. Gieburowski stopniowo wdraża swój zespół w wykonywanie arcydzieł muzyki dawnej. Będzie to teren największych późniejszych sukcesów chóru. Podkreślał, że są dwa elementy istotne dla rozwoju chóru: odpowiedni dobór repertuaru i możliwość szerszego jego prezentowania. Stwierdzał, że "w prawdziwą erę rozkwitu wszedł chór katedralny, gdy w roku 1921 postanowił odbywać podróże koncertowe, pierwsze tego rodzaju objazdy w dziejach chóru, ażeby w ten sposób krzewić zrozumienie dla wzorowej muzyki kościelnej"[37]. Już w latach dwudziestych chór koncertował m. in. w Toruniu, Ciechocinku, Inowrocławiu, Bydgoszczy, Lesznie, Ostrowie Wielkopolskim, Pleszewie i Gnieźnie. Jednocześnie ks. Gieburowski wprowadza swój coraz bardziej znakomity zespół na najpoważniejsze estrady koncertowe. 18 grudnia 1921 w ramach koncertu w Auli Uniwersyteckiej chór przedstawił kompozycje Palestriny, Haendla, Bacha i Surzyńskiego. 15 marca 1925 w tej samej sali koncertowej wykonał dzieła Palestriny i Vittorii, a następnie 19 kwietnia tegoż roku odniósł z tym programem wielki sukces na estradzie Filharmonii Warszawskiej. W Warszawie wystąpił także 3 grudnia 1933 na zaproszenie *Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki*. W roku 1935 na zaproszenie Rady Ministrów chór wziął udział w Warszawie w uroczystościach pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego. W drodze do Warszawy dał znakomity koncert muzyki chóralnej w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. W Warszawie 20 kwietnia nagrał kilka płyt gramofonowych w firmie Syrena-Electro. W Krakowie wystąpił w ramach *XVII Festiwalu Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej* w kościele mariackim. To tylko niektóre z pośród licznych występów *Poznańskiego Chóru Katedralnego* pod znakomitą dyrekcją ks. dra Wacława Gieburowskiego. Regularne koncerty chóru, lecz przede wszystkim jego występy w ramach uroczystości kościelnych w katedrze poznańskiej cieszyły się wielką popularnością. Słynne stały się zwłaszcza występy chóru katedralnego w tzw. *Ciemnych Jutrzniach* Wielkiego Tygodnia. 3 maja 1927 roku zapoczątkowano transmisję nabożeństw z katedry poznańskiej. Radio w sposób zasadniczy rozszerzyło krąg odbiorców wykonywanej tam muzyki dawnych i współczesnych mistrzów na cały kraj, a nawet poza jego granice [38].

Pozostało do zrealizowania jeszcze jedno pragnienie ks. Gieburowskiego: piękno dawnej muzyki polskiej ukazać szerokiemu światu. Swoiste "credo" w tym względzie zawiera list ks. Gieburowskiego do kapituły katedralnej w sprawie planowanego, choć nie doszłego wówczas do skutku, wyjazdu chóru do Rzymu: "Wyjazd chóru katedralnego powodowany jest podobną akcją wybitnych chórów katedralnych zagranicznych, jak: chóru Notre Dame z Paryża, chóru z Belgii, chórów z Monachium, Ratysbony i Akwizgranu, których zadaniem była demonstracja kultury chórowej odnośnego środowiska. To samo zadanie ma spełnić Poznański Chór Katedralny, a co do strony muzycznej, w specjalny i wybitny sposób przedstawić wspaniałą twórczość kompozytorską polskich mistrzów XVI i XVII wieku, zupełnie zagranicy nie znanych, a mogących się równać z najwybitniejszymi mistrzami europejskimi[...]"[39].

Takie cele przyświecały ks. Gieburowskiemu, kiedy przygotowywał swój zespół do największej próby sił, do konfrontacji z doskonałymi chórami europejskimi. Odbył ze swoim zespołem cztery podróże zagra-

niczne: w lipcu 1929 do Pragi, w lutym 1936 do Wiednia i Budapesztu, w październiku tegoż roku do Frankfurtu n/Menem, wreszcie w czerwcu 1937 do Paryża.

W roku 1929 obchodzono w Pradze ogólnosłowiańskie uroczystości z okazji 1000-lecia śmierci św. Wacława. Pisano: "Były to wielkie dni złotej Pragi". *Poznański Chór Katedralny* wystąpił w *Sali Smetany* w czasie akademii polskiej w dniu 9 lipca z udziałem prymasa Polski ks. Kardynała Augusta Hlonda. "Przy znakomitych organach zasiadł godny ich mistrz polski, znany kompozytor poznański Feliks Nowowiejski". Chór wykonał hymn czechosłowacki, a następnie utwory dawnych mistrzów polskich, m. in. Mikołaja Gomółki i Mikołaja Zieleńskiego. "Podziwiano szczególnie dynamikę i czystość chóru, który bez najlżejszej tremy z podziwu godną brawurą pokonywa wyżyny głosowe, nie tracąc przy tym na subtelności ekspresji wokalnej"[40]. Oceniono wysoko także dyrygenta: "Chórem dyryguje ks. dr Gieburowski, dyrygent o wielkiej inteligencji, rozumiejący znakomicie swe zadanie, z temperamentem ognistym, a przecież dyryguje stylowo, mając gesty zrównoważone"[41].

Po tym pierwszym udanym występie zagranicznym, chór otrzymał liczne zaproszenia do występów w kraju (Kraków, Katowice, Lwów), a także do Jugosławii, Austrii i na Węgry. Ostatnie dwa z wymienionych zrealizowano w roku 1936.

7 lutego 1936 roku chór wystąpił w *Grosser Musikvereinsaal* w Wiedniu. "Bardzo trudny egzamin" - zatytułował swoją relację w "Kurierze Poznańskim" Marian Turwid. Tym razem z chórem przy organach wystąpił prof. Rutkowski z Warszawy. Program starannie ułożony: Vittoria, Orlando di Lasso, Palestrina, Anerio, - a obok nich Wacław z Szamotuł, Mikołaj Zieleński; mistrzowie muzyki organowej: Pachelbel, Couperin, - a przy nich Mieczysław Surzyński. Tak czynił ks. Gieburowski zawsze. Odważnie konfrontował muzykę polską z europejską. Pozwalał słuchaczom porównać i ocenić wartość polskiej literatury muzycznej. Wśród recenzentów cieszący się najwyższym autorytetem Józef Marx pisał: "Wątpię, czy w tym, co słyszeliśmy, pod względem czystości brzmienia dźwiękowego, najsubtelniejszego stopniowania tematycznego w poszczególnych frazach i głosach, w interpretacji muzycznej i muzycznym wyrazie, można by w ogóle chór poznański przewyższyć"[42]. Podkreślano, że miały miejsce dwie niespodzianki: 1 - że Polska posiada epokową twórczość podobną do twórczości Niderlandczyków i Włochów, 2 - że śpiewacy polscy posiedli rzadko spotykaną sztukę interpretacyjną[43]. Wrażenie występu *Poznańskiego Chóru Katedralnego* w Wiedniu było tak ogromne, że towarzyszący zespołowi Marian Turwid jeszcze po wojnie kilkakrotnie wspominał o tym na łamach prasy[44].

Z Wiednia chór udał się do Budapesztu, gdzie 10 lutego wystąpił w sali koncertowej tamtejszej akademii muzycznej. I tutaj chór "Wzbudził zdumienie wśród znawców śpiewu"[45]. Podkreślano, że "z mistrzowskim i wspaniałym wykonaniem szło w parze głębokie i subtelne wyczucie stylu"[46]. "Doborowa publiczność słuchała z zachwytem dzieł Vittorii, Palestriny, Orlanda, Anerio, Szamotulskiego, Zieleńskiego, Tinela, Sweelincka i Brahmsa. Wspaniały ten koncert był triumfem kościelnej sztuki chórowej"[47].

Szczytem sukcesów chóru w okresie międzywojennym, lecz także - i może przede wszystkim - największym w tym czasie sukcesem muzyki polskiej za granicą był udział *Poznańskiego Chóru Katedralnego* w *IV Międzynarodowym Kongresie Muzyki Kościelnej*, jaki odbywał się we Frankfurcie nad Menem w dniach od 3 do 13 października 1936 roku. Tu przede wszystkim spełniło się pragnienie ks. Gieburowskiego, by jego chór dał "wspaniały pokaz sztuki polskiej". W kongresie repre-

zentowanych było 12 państw europejskich, wśród nich Polska - po raz pierwszy na tego rodzaju międzynarodowej imprezie. Polski koncert w wielkiej sali *Saalbau* (dziś już nie istniejącej) spotkał się z wielkim zainteresowaniem. Program składał się z dwóch części. W pierwszej - dawna muzyka polska: Szamotulczyk, Zieleński, Gorczycki, Szarzyński, Pękiel; w drugiej - kompozytorzy współcześni polscy: Gieburowski, Szeligowski, Nowowiejski; a także obcy: Iruarrizaga z Barcelony i Kelling z Remscheid. Recenzje entuzjastyczne: "Zdziwiliśmy się, że już w wieku XVI i XVII istnieli kompozytorzy polscy, którzy pisali rzeczy doskonałe, i to nie tylko kopiując mistrzów włoskich, niderlandskich, francuskich, niemieckich, ale tworząc z wyraźną właściwością narodowo-polską. Najgłośniejszą atrakcją wieczoru jednakże był wykonujący chór. Kapelmistrz katedralny Dr Gieburowski stworzył z Poznańskiego Chóru Katedralnego jednostkę dźwiękową o niebywałej precyzyjności, brzmiącej jak organy, chór, który nie zna wahań intonacyjnych i rytmicznych niejasności, którego wymowa jest kryształowo czysta, który posiada imponujące "fortissimo", ale więcej jeszcze frapujące, szeptane, a jednak jasne i pewne "pianissimo", który momentalnie reaguje na najmniejsze skinienie dyrygenta [...] Chór poznański przedstawia zespół w swoim rodzaju idealnie wykończony, który szczerze podziwiamy. Podziwialiśmy również imponującą maestrię prof. Rutkowskiego przy wykonaniu symfonii organowej F. Nowowiejskiego"[48]. "Chór śpiewał z wirtuozerią wręcz instrumentalną i z tak niesłychanym napięciem dźwiękowym, że wrażenie było niesamowite. Jakież niesłychane stopniowania dynamiczne i kolorystyczne [.] To, czego poznański kapelmistrz katedralny Dr Gieburowski dokazał z chórem swoim, pozostaje prawie bez konkurencji"[49]. Nawet organ NSDAP "Frankfurter Volksblatt" zamieścił znakomitą recenzję nadając jej tytuł: "Grosser Erfolg des Posener Domchors" Następnego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo pontyfikalne w katedrze frankfurckiej z udziałem *Poznańskiego Chóru Katedralnego*, który wykonał *Missa pulcherrima* Pękiela i *Viderunt omnes fines terrae* Zieleńskiego. W obecności prymasa Polski kard. Hlonda Mszę św. celebrował arcybiskup Fryburga Konrad Gröber, który na oficjalnym przyjęciu wobec władz państwowych i przedstawicieli krajów biorących udział w kongresie specjalnie dziękował ks. kardynałowi Prymasowi za udział poznańskiego chóru, który pokazał muzycznej Europie piękno polskiej twórczości chóralnej.

Po powrocie z Frankfurtu, ks. Gieburowski został przez Prezydenta Rzeczpospolitej odznaczony krzyżem oficerskim orderu *Polonia Restituta*.

W roku 1937 odbywała się w Paryżu Wystawa Wszechświatowa, która ściągnęła nad Sekwanę rzesze ludzi z całego świata. Do Paryża zaproszono *Poznański Chór Katedralny*, który wystąpił wśród imprez towarzyszących Wystawie w dniu 12 czerwca w sali teatru *Champ-Elisées*. W programie - jak zwykle - znakomici polscy mistrzowie dawni oraz kompozytorzy współcześni, m. in. Szeligowski i Deák-bárdos. I tym razem pojawiło się wiele entuzjastycznych recenzji. "Doskonały zespół, po mistrzowsku dyrygowany. Zaiste przepiękne produkcje. Głosy chórzystów starannie i cudownie zestawione, z szeroką skalą stopniowań dynamicznych; ale więcej jeszcze. Doskonały dobór instrumentu, to jeszcze nie interpretacja utworu. Msgr. Gieburowski gra na instrumencie swoim w sposób nadzwyczajny, zdumiewający, i to gestami prostymi, bez afektacji i teatralności spotykanej tak często u kapelmistrzów"[50]. Orzeczono, że chór z Poznania był zaskoczeniem: "Cudowna niespodzianka. Zespół zdumiewający materiałem głosowym, muzykalnością, elastycznością i pełnią

brzmienia. Skończona wirtuozeria, niezawodność i subtelność interpretacyjna tego wspaniałego zespołu. Miejsce jego w najprzedniejszym szeregu wielkich międzynarodowych formacji chórowych"[51] Występ *Poznańskiego Chóru Katedralnego* zaliczono do najwybitniejszych imprez muzycznych Wystawy Wszechświatowej i przyznano mu *Grand Prix*.

Twórczość kompozytorska ks. Gieburowskiego stanowi także niewątpliwy wkład w kulturę muzyczną Kościoła w Polsce. Komponował i wydawał dość dużo zważywszy, że nie była to główna dziedzina jego zainteresowań i pracy. Zwraca uwagę, że nie jest to twórczość jednorodna. Nie dziwi to, gdy się przyjmie, że każdy twórca podlega rozwojowi, że kształtuje swoją osobowość twórczą w ciągu dłuższego nieraz czasu. W przypadku ks. Gieburowskiego mamy w zachowanej jego spuściźnie utwory proste, o wręcz szkolnym potraktowaniu faktury, harmonii itd., jak np. pochodzące z początkowego okresu twórczości *Hymny na Boże Ciało*, jak i dzieła pochodzące już z lat dwudziestych i trzydziestych o bardziej rozwiniętej formie, o harmonice może nieco przerafinowanej, przeładowane chromatyką. Za przykład mogą posłużyć zachowane szkice utworu *Hymnus Eucharisticus*, napisanego na I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu w 1930r. (Por. przykład nutowy). Ks. Hieronim Feicht analizując wydane w roku 1928 utwory ks. Gieburowskiego (m. in. *Tu es Petrus* na chór męski, *Ave Maria* na mezzosopran solo z organami) podkreślał ich dużą wartość artystyczną [52]. Rozpiętość skali oceny twórczości kompozytorskiej jest bardzo duża: od uznania i podkreślania jej walorów artystycznych aż po ... zupełne pominięcie nazwiska ks. Gieburowskiego w *Leksykonie kompozytorów XX wieku*. Zrozumiałe, że całościową i bardziej wnikliwą analizę tej twórczości będzie można przeprowadzić po dotarciu do wszystkich jego dzieł. I tu jawi się zasadnicza trudność dla badacza życia i dzieła ks. Gieburowskiego. Kompozycje jego zostały bowiem w czasie wojny w znacznym stopniu rozproszone. Wiele, zwłaszcza zachowanych w rękopisach, albo spłonęło wraz z całą biblioteką chóru katedralnego w wieży katedry w pożarze w roku 1945, albo bezpowrotnie zginęło z mieszkania ks. Gieburowskiego po jego aresztowaniu w roku 1939. Czasem zachowały się tylko szkice, jak np. cytowany już *Hymn Eucharystyczny* [53]. Poza kompozycjami oryginalnymi zachowało się wiele opracowań pieśni kościelnych dla chórów, nawet mniej zaawansowanych, o prostej fakturze i nieskomplikowanej harmonii. Adresatami opracowań ks. Gieburowskiego byli więc i soliści, i chóry przygotowane do wykonywania muzyki bardziej rozwiniętej, i chóry mniejsze, parafialne. Do najciekawszych kompozycji ks. Gieburowskiego poza już wspomnianymi należą *Missa pro defunctis*, *Magnificat* na głos solowy, chór i orkiestrę, *Ave Maria* na chór mieszany *a cappella* [54], oraz *In paradisum deducant te angeli* - ostatnie dzieło życia, na chór męski *a cappella* [55].

Ta wieloraka działalność ks. Gieburowskiego była możliwa dzięki zrozumieniu i poparciu wybitnych pasterzy kościoła gnieźnieńskiego i poznańskiego w tym okresie: ks. kardynała Edmunda Dalbora i - przede wszystkim - ks. kardynała Augusta Hlonda, który, sam będąc muzykiem, chciał i umiał doskonale stymulować działania dla rozwoju muzyki kościelnej w archidiecezjach wielkopolskich i w całej Polsce. Wystarczy zwrócić uwagę na to, jak poważnie potraktowano i jak ważną rolę wyznaczono pedagogowi w kształceniu muzycznym alumnów, przyszłych kapłanów, w seminarium duchownym. Nazwisko ks. Gieburowskiego pojawia się w roku 1919 - po raz pierwszy w historii - wśród wykładowców (*docentes*) tej uczelni. Wcześniej ćwiczenia śpiewu kościelnego prowadził w seminarium jeden z wikariuszy katedralnych, zwany *magister cantus*. W roku 1926 ks. kard. prymas Hlond

dziękując ks. Gieburowskiemu "za dotychczasową długoletnią a tak owocną pracę przy seminarium duchownym w Poznaniu" mianuje go profesorem zwyczajnym tej uczelni, dowartościowując w ten sposób zajęcia dydaktyczne z dziedziny muzyki kościelnej. W dowód uznania zasług ks. Gieburowskiego wyjednał ks. prymas dla niego w roku 1925 tytuł honorowego kanonika kapituły prenesteńskiej, która tę godność rezerwuje dla wybitnych muzyków kościelnych na całym świecie. W roku 1929 został ks. Gieburowski mianowany szambelanem papieskim.

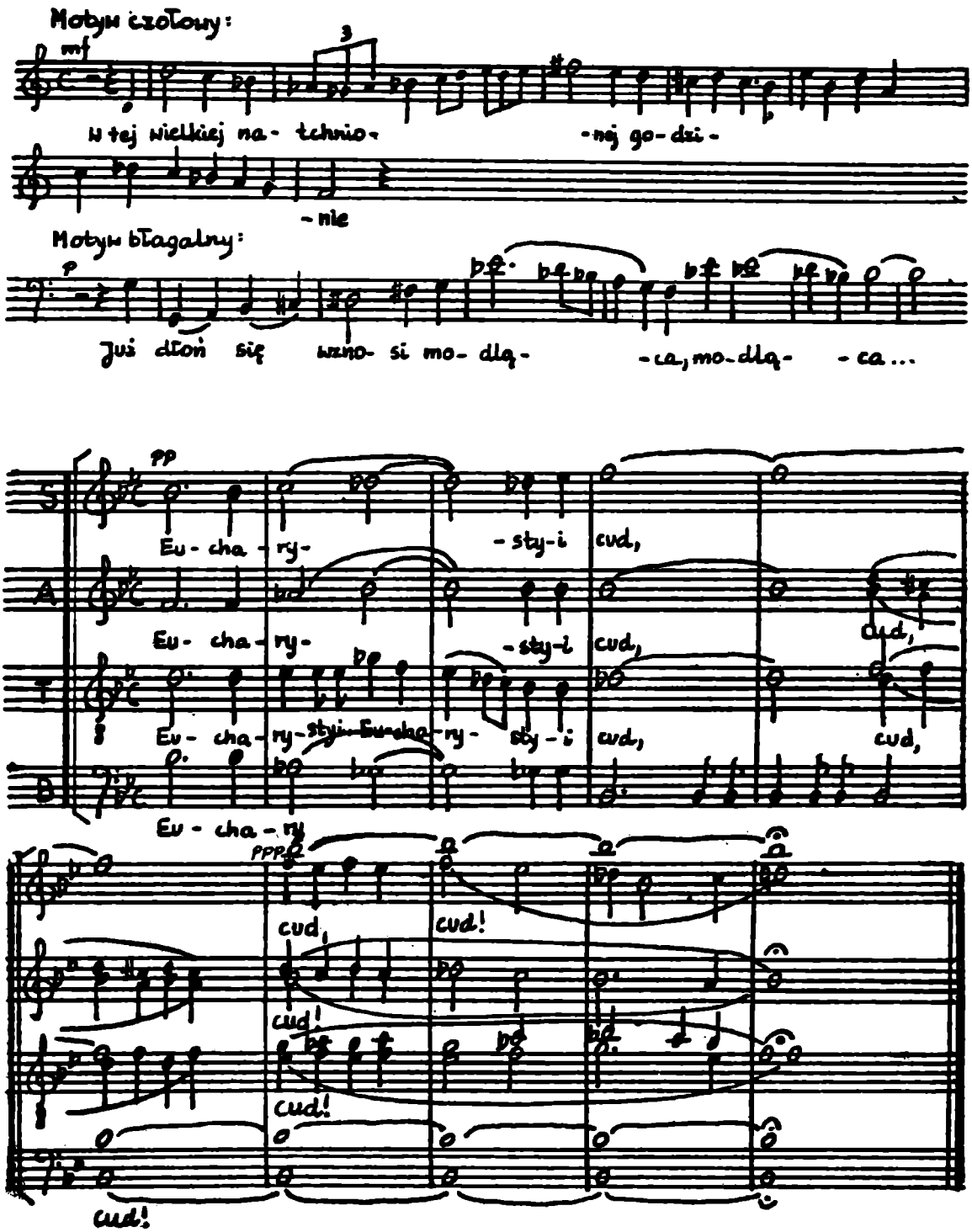

Przykł. 1

W momencie, gdy ks. Gieburowski był u szczytów swej działalności naukowej, dydaktycznej a nade wszystko artystycznej, nadszedł tragiczny wrzesień 1939 roku. Władze okupacyjne zamknęły katedrę, pozostawiając tymczasowo otwarte pozostałe kościoły w Poznaniu, w tym na terenie parafii archikatedralnej kościół Najśw. Maryi Panny na Ostrowiu Tumskim i kościół pomocniczy św. Małgorzaty na Śródce. W dniu 7 listopada 1939 ks. Gieburowski został aresztowany przez gestapo i osadzony w przejściowym obozie dla wysiedleńców na Głównej, przedmieściu Poznania. Po dwóch dniach przewieziono go do osławionego Domu Żołnierza, będącego wówczas siedzibą gestapo, miejscem kaźni wielu Polaków. Stąd wraz z grupą poznańskich księży został ks. Gieburowski przetransportowany w dniu 9 listopada do Kazimierza Biskupiego koło Konina, gdzie w klasztorze Księży Misjonarzy Św. Rodziny okupanci zorganizowali tymczasowy obóz dla księży polskich. Przebywał tam do maja 1940 roku. Przygotowywano wywóz księży do obozów koncentracyjnych, który nastąpił w dniu 22 maja tegoż roku. Księdza Gieburowskiego wraz z kilku starszymi i chorymi księżmi niespodziewanie zwolniono [56]. Wrócił do Poznania zobowiązany do cotygodniowego, niezwykle uciążliwego meldowania się na policji. Mimo to przez cały czas pobytu w Poznaniu intensywnie pomagał w pracy duszpasterskiej. Wobec zajęcia jego mieszkania na Ostrowiu Tumskim przez okupantów, zamieszkał w klasztorze Księży Zmartwychwstańców przy ul. Dąbrówki. W ich kościele parafialnym, po aresztowaniu miejscowych duszpasterzy, pomagał w sprawowaniu czynności liturgicznych i katechizacji od sierpnia 1940 do początku października 1941 roku [57].

W dniu 6 października 1941 władze okupacyjne zamknęły w Poznaniu wszystkie kościoły, pozostawiając dostępne dla ludności polskiej tylko dwa, otwierane wyłącznie w niedziele przed południem: św. Wojciecha i Matki Boskiej Bolesnej [58]. Ks. Gieburowskiego władze przeznaczyły do pomocy duszpasterskiej przy kościele św. Wojciecha. Tutaj wraz z ks. proboszczem Malińskim służył odtąd wiernym połowy miasta Poznania, odprawiając nabożeństwa niedzielne, a w czasie ich trwania jednocześnie udzielając sakramentów św. Te ostatnie miesiące spędzone w Poznaniu były dla ks. Gieburowskiego niezwykle ciężkie [59]. Otrzymał wreszcie nakaz opuszczenia Poznania i przeniesienia się do ówczesnego Generalnego Gubernatorstwa. W dniu 18 listopada 1942 wyjechał do Warszawy, gdzie zamieszkał w klasztorze Księży Pallotynów na Pradze. Gwałtowny postęp choroby nowotworowej niszczył siły. Pod koniec sierpnia 1943 roku pisał w ostatnim liście do swej siostry: "Stadium mojej choroby jest takie, że muszę się zdobyć na coś decydującego. Półśrodki homeopatyczne, których próbowałem, są może nie złe, ale jedynie na bardzo długą metę. Tymczasem stan mój z każdym dniem jest gorszy. Lekarz, rentgenolog i chirurg, i to bardzo wybitni ludzie, radzą mi tylko na operację, ażeby się tego "obcego ciała" pozbyć. I tak też postanowiłem, zdając się zupełnie na wolę Bożą" [60]. Zmarł w dniu 27 września 1943 roku. Pochowano go tymczasowo na cmentarzu powązkowskim.

W trzecią rocznicę śmierci staraniem wielu osób, a przede wszystkim ks. prof. Jana Maćkowiaka, niegdyś śpiewaka chóru katedralnego, a wówczas prezesa Związku Chórów Kościelnych, sprowadzono trumnę śp. ks. Gieburowskiego do Poznania. Uroczystości żałobne, jakie miały miejsce w Poznaniu w dniu 27 września 1946 roku, stały się wielką manifestacją uznania zasług ks. Gieburowskiego dla kultury polskiej. Miasto, w którym spędził najbardziej pracowitą i owocną połowę swego życia, uczciło jego pamięć w sposób zupełnie wyjątkowy. Powołano komitet obywatelski dla zorganizowania żałob-

nych obchodów z najwyższymi władzami miasta i województwa na czele [61]. Komitet na łamach prasy zwrócił się do pracodawców i instytucji o zwolnienie z zajęć służbowych osób zainteresowanych, przede wszystkim członków chórów poznańskich. Uroczystości wypełniły cały ów piątek, 27 września. O godz. 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w farze poznańskiej pełniącej wówczas rolę prokatedry. Mszę św. celebrował ks. biskup-nominat Lucjan Bernacki, okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kan. Stefan Durzyński. Połączone chóry kościelne wykonały *Missa pro Defunctis* Gieburowskiego. Po mszy św. połączone zespoły zrzeszone w *Poznańskim Okręgu Związków Śpiewaczych* wykonały *Salve Regina* Wallek-Walewskiego, a prof. Józef Pawlak zagrał na organach farnych *Preludium i fugę* Stefana Bolesława Poradowskiego na temat *Magnificat* Gieburowskiego, utwór specjalnie na tę uroczystość skomponowany. Następnie kondukt pogrzebowy udał się przed ratusz na Starym Rynku, a potem trasą ponad kilometrową przeszedł na Wzgórze Św. Wojciecha. Tutaj końcowe ceremonie pogrzebowe odprawił ks. arcybiskup metropolita Walenty Dymek. Trumnę złożono wśród grobów Zasłużonych w podziemiach kościoła św. Wojciecha.

W godzinach wieczornych w auli uniwersyteckiej odbyła się akademia żałobna transmitowana przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Po zagajeniu ks. prof. Maćkowiaka, referat p. t. "Ks. dr Wacław Gieburowski jako Człowiek i Artysta" wygłosił dr Zygmunt Latoszewski, dyrektor *Opery Poznańskiej*. Wystąpiły w uroczystym koncercie chóry poznańskie. W pierwszej części utwory Zieleńskiego i Gomółki wykonały chóry parafii Księży Zmatwychwstańców pod dyr. Mariana Sobieskiego, parafii św. Michała pod dyr. Stanisława Tomaszewskiego i połączone chóry kościelne pod dyr. ks. Wojciecha Kawickiego. W drugiej części wykonano utwory ks. Gieburowskiego. Wystąpił chór im. ks. Gieburowskiego pod dyr. Stefana Stuligrosza, chór parafii Serca Jezusowego pod dyr. Franciszka Olszewskiego, pod tym samym kierownictwem chór im. św. Kazimierza, oraz chór parafii Matki Boskiej Bolesnej pod dyr. Witalisa Dorożały. Na zakończenie zjednoczone chóry kościelne pod dyr. ks. Kawickiego wykonały *Dies irae* z mszy *Pro Defunctis* Gieburowskiego.

Tak uczcił Poznań pamięć niezwykle zasłużonego dla kultury polskiej wielkiego Człowieka i Artystę.

P r z y p i s y

Poznański Chór Katedralny pod dyr. ks. Zdzisława Bernata, z udziałem Marii Pawlaczyk - sopran, oraz Elżbiety Karolak - organy, przedstawił program specjalnie przygotowany na 40-lecie śmierci ks. Wacława Gieburowskiego: W pierwszej części koncertu wykonano sześć utworów z *Cantica selecta Musices Sacrae in Polonia* z wiernym zachowaniem wskazówek interpretacyjnych zaproponowanych w tym wydawnictwie przez ks. Gieburowskiego (Wacław z Szamotuł: *Już się zmierzcha* i *Ego sum pastor bonus*; Mikołaj Gomółka: Psalmy: *Pana ja wzywać będę* i *Siedząc po niskich brzegach*; Mikołaj Zieleński: *In monte Oliveti* i *Viderunt omnes fines terrae*) oraz dwa utwory z repertuaru obcego: Luisa Iruarrizagi *Stabat Mater* (wykonane przez chór ks. Gieburowskiego we Frankfurcie nad Menem w roku 1936) oraz Franza Schmidta *Alleluja* z oratorium *Księga z siedmiu pieczęciami* (wykonane przez powojenny zespół chóru katedralnego w Paryżu w roku 1976). Drugą część koncertu po *Preludium i fudze* na temat

Magnificat ks. Gieburowskiego, kompozycji Stefana B. Poradowskiego, wypełniły utwory ks. Gieburowskiego (*Ave Maria* - na sopran solo z tow. org., a następnie utwory na chór mieszany: *Domine, salvum fac*, *Dies irae* z *Missa pro defunctis*, parafraza n. t. pieśni *Po górach, dolinach, Bądź, Panno, pozdrowiona* i *Tu es Petrus*).

[2] Nazwisko ks. Gieburowskiego pojawia się najwcześniej w źródłach obcojęzycznych: A. E a g l e f i e l d - H u l l. *Dictionary of Modern Music and Musicians*. London 1924; A. E i n s t e i n. *Das Neue Musik Lexikon*. Berlin 1926. w polskich źródłach do wybuchu II wojny światowej: A. P e r e t i a t k o w i c z i M. S o b e s k i. *Współczesna Kultura Polska*. Poznań 1932; S t. Ł o z a. *Czy wiesz, kto to jest?*. Warszawa 1938.

[3] Najwcześniej po śmierci ks. Gieburowskiego publikowane wspomnienia: J. M ł o d z i e j o w s k i. *Gospodarz katedralnej muzyki*. "Głos Katolicki" 9: 1945; F. J a ś k o w i a k. *Poznański kościół katedralny po burzy wojennej*. "Głos Katolicki" 11: 1945; T. Ś m i e ł o w s k i. *Nad trumną zasłużonego kapłana-muzyka*. "Głos Wielkopolski". 266: 1946; J. M ł o d z i e j o w s k i. *Ksiądz Wacław Gieburowski*. "Przegląd Wielkopolski" 11: 1946.

[4] Błędy w wielu publikacjach, które ukazały się w pierwszych latach powojennych można wytłumaczyć przede wszystkim brakiem dostępu do źródeł archiwalnych. Archiwum Archidiecezjalne nie było jeszcze na tyle uporządkowane, by udostępnić swe zbiory.

[5] Chodzi głównie o archiwa archidiecezjalne w Gnieźnie i w Poznaniu oraz archiwa parafii we Wągrowcu, Witkowie, Dusznie, oraz parafii Zmartwychwstania Pańskiego i św. Wojciecha w Poznaniu.

[6] Archiwum parafii farnej w Bydgoszczy: *Liber Baptisatorum* 1877, poz. 206; Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (AAP). Zespół KA 9275, poz. 33: *Curriculum vitae. Natus sum Venceslaus Gieburowski in urbe Bydgoszcz die 6 Februarii anno 1877* [...]

[7] Wacław był uczniem uzdolnionym i pilnym, jak świadczą o tym zachowane świadectwa szkolne, np: w *kwarcie* na 40 uczniów zajmował 7 miejsce, w *niższej tercji* miejsce 1 na 40, a w *wyższej tercji* 3 miejsce na 34 uczniów.

[8] AAP. Zesp. KA 9275.

[9] Fragment listu z dnia 9. 7. 1907 roku: "[...]Zbliżam się do Prześwietnej władzy Duchownej z tą najpokorniejszą prośbą, by Prześwietna Władza najłaskawiej zezwolić raczyła na pójście moje do Beuron, gdzie niedawno temu Ojcowie Benedyktyni według intencji Ojca św. Piusa X nową założyli szkołę muzyczną, i gdzie pod ich okiem w zaciszu klasztornym odbywać się będą odtąd kursa muzyki kościelnej[...]". Tamże.

[10] Tamże.

[11] W związku z tak kategorycznym postawieniem sprawy ks. Gieburowski miał trudności gdyż, jak pisał: "Kurs w Ratysbonie oficjalnie kończy się 15 lipca, aż do dnia tego trwają też prelekcje. Obecnie zaś aż do dnia 4 lipca odbywają się prace piśmienne egzaminacyjne. Dnia 12 lipca odbędzie się egzamin ustny. Ażeby materiał całkowity załatwić w jednym tygodniu, musiałbym pracować dniem i nocą[...]" Ostatecznie zezwolono na przedłużenie pobytu w Regensburgu o jeden tydzień i ks. Gieburowski wrócił do Duszna 8 lipca 1908 roku. Tamże.

[12] W Łubowie ks. Gieburowski udzielał pierwszych lekcji muzyki Józefowi Pawlakowi zamieszkałemu wówczas w Gnieźnie, późniejszemu wieloletniemu profesorowi konserwatorium i organiście katedralnemu w Poznaniu (relacja śp. prof. J. Pawlaka).

[13] Nauczanie śpiewu liturgicznego traktowano w seminarium zupełnie marginesowo. Zwykle zlecano to muzykalniejszemu z wikariu-

szy katedralnych. Ks. Gieburowski przejął tę funkcję po ks. Ludwiku Reszelskim. "Rocznik Archidiecezji Poznańskiej" 1910.

[14] K s. W a c ł a w G i e b u r o w s k i. *Kantata na chór mieszany* odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie Skargowskim w Poznaniu 1912 r. Poznań 1912.

[15] W. G i e b u r o w s k i Dr phil. Domchordirektor in Posen. *Die "Musica Magistri Szydlovite" ein polnischer Choraltraktat des XV. Jahrh. und seine Stellung in der Choraltheorie des Mittelalters, mit Berücksichtigung der Choraltheorie und Praxis des XV. Jahrh. in Polen, sowie der Nachtridentinischen und Choralreform.* Posen 1915.

[16] Dyplom doktorski ks. Gieburowskiego: "Q.D.B.V. Summis Auspiciis Serenissimi ac Potentissimi Principis, Domini Iustissimi et Clementissimi Guilelmi II Imperatoris Regis, eiusque auctoritate regia Universitatis Fridericae Guilelmae Silesiacae, Rectore Magnifico Ottone Kvestner, medicine et chirurgiae proffesore publico ordinario, clinici et policlinici obstetricii et gynaecologici directore, regi a consiliis medicinalibus intimis, ex decreto Ordinis Philosophorum promotor legitime constitutus Theodorus Siebs, philosophiae doctor, proffesor publicus ordinarius Seminarii Germanici et Instituti Academici Musicae Sacrae director, Philosophorum Ordinis hoc tempore decanus, viro doctissimo Vartislavio Gieburowski, posnaniensi, postquam examen cum laude superavit et dissertationem quae inscripta est "Die Musica Magistri Szydlovite" diligentiae et eruditionis specimen laudabile edidit, Doctoris Philosophiae et Artium Liberalium Magistri nomen et iura privilegia rite contulit collataque publico hoc diplomate declaravit. Die IV mensis Maii Anni MCMXV".

[17] List z dnia 15 czerwca 1921 r.

[18] W. G i e b u r o w s k i. *Chorał gregoriański w Polsce od XV do XVII wieku ze specjalnym uwzględnieniem tradycji i reformy oraz chorału piotrowskiego.* Poznań 1922.

[19] List do prof. Chybińskiego z dnia 7 grudnia 1921.

[20] "Szanowny Panie Profesorze. Z pewnością wiadomo już P. Profesorowi, że p. minister zatwierdził habilitację moją na wydziale teologicznym. Szczęśliwe przeprowadzenie całej tej akcji mam do zawdzięczenia przede wszystkim zabiegom P. Profesora, któremu więc raz jeden jeszcze składam serdeczne podziękowania[...]". List do prof. Chybińskiego z dnia 14 października 1923 roku.

[21] *Pieśń "Bogurodzica" w świetle dotychczasowych badań.* "Unitas" 4:1910 s. 91-123.

[22] *Cantica Selecta Musices Sacrae in Polonia saeculi XVI et XVII hodiernis choris accommodata edidit Venceslaus Gieburowski Dr. phil. Ecclesiae Archicathedralis Posnaniensis Magister Capellae.* Poznań 1928.

[23] J. M ł o d z i e j o w s k i. *Gospodarz katedralnej muzyki.* "Głos Katolicki" 9: 1945.

[24] *Cantionale Ecclesiaticum ad normam editionis Vaticanae ratione habita Ritualis pro Polonia approbati edidit*[...] Poznań 1926, 1933[2].

[25] *Funebrale, zawiera: Obrzędy pogrzebowe, Officium Defunctorum, Mszę żałobną, Procesję na dzień zaduszny. Wydane z kluczem skrzypcowym, systemem pięcioliniowym, odpowiednią transpozycją i polskimi rubrykami. Opracował*[...] Katowice 1937.

[26] *Śpiewnik Kościelny zebrał*[...] Poznań 1947[e].

[27] *Śpiewnik Liturgiczny z polecenia Władzy Duchownej wydał*[...] Poznań 1932.

[28] AAP, Zespół KM 1475.

[29] J. N o w a c k i. *Kościół Katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*. Poznań 1959 s. 161.

[30] AAP. Zespół KM 205. List ks. A. Tłoczyńskiego do Kapituły Metropolitalnej z dnia 9 września 1877 roku.

[31] W. G i e b u r o w s k i. *Poznański Chór Katedralny. Krótki zarys historyczny*. Poznań 1933 s. 7.

[32] "Muzyka Kościelna" 1-2:1935.

[33] G i e b u r o w s k i. *Poznański Chór Katedralny*. s. 8.

[34] Utwór *Domine, salvum fac* wykonał ks. Gieburowski ze swoim chórem w czasie pierwszego pod jego dyrekcją koncertu publicznego w dniu 22 stycznia 1917 roku.

[35] AAP. Zespół KM 1475. List ks. Gieburowskiego do Kapituły Metropolitalnej z dnia 16 czerwca 1918.

[36] Tamże. Rachunki za nuty z dnia 12 czerwca 1915, 3 stycznia 1916 i 27 maja 1916.

[37] G i e b u r o w s k i, *Poznański Chór Katedralny* s. 9.

[38] Oficjalne otwarcie radiostacji w Poznaniu nastąpiło w dniu 24 kwietnia 1927 roku. Od 3 maja tegoż roku rozpoczęto regularne transmisje nabożeństw najpierw wyłącznie z katedry poznańskiej, a później także z innych kościołów w Polsce (m. in. z katedr w Gnieźnie, Warszawie, Krakowie, Lwowie, Pelplinie i Przemyślu, z kościołów parafialnych w Szamotułach, Kościanie, Wrześni, Zaniemyślu, Bralinie, Środzie, z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi, z Ostrej Bramy w Wilnie, z Jasnej Góry, z kościoła Mariackiego w Krakowie, z nabożeństw na pokładach *Daru Pomorza* i *Batorego* w porcie gdyńskim). *Słowo Boże w programach Polskiego Radia*. Warszawa 1938.

[39] AAP. Zespół KM 1474.

[40] R. F e n g e r. *Wielkie dni Złotej Pragi*. "Kurier Poznański" 1-2: 1929 s. 315.

[41] *Poznański Chór Katedralny. Recenzje*. Poznań 1938 s. 5.

[42] Tamże s. 6.

[43] Tamże s. 7.

[44] M. T u r w i d. *Victoria wiedeńska ks. doktora Gieburowskiego*, "Arkona" 13-14:1946; T e n ż e. *Z polską melodią nad modrym Dunajem*. "Ilustrowany Kurier Polski" 1:1949; T e n ż e. *Hodowca słowików*. "Fakty 79" z dnia 3. 9. 1979; T e n ż e. *Przygody ze sztuką*. Bydgoszcz 1986 s. 243-249.

[45] *Poznański Chór Katedralny. Recenzje* s. 7.

[46] Tamże s. 8.

[47] Tamże.

[48] Tamże s. 9.

[49] Tamże.

[50] Tamże s. 13.

[51] Tamże s. 14.

[52] Ks. Feicht omówił trzy pozycje wydane w roku 1928: *Tu es Petrus* na chór męski; *Trzy motety* (*Jesu, dulcis memoria, Niepokalana* i *O Deus, ego amo te*) na chór żeński i *Ave Maria* na mezzosopran solo z tow. organów. "Muzyka Kościelna" 4:1929.

[53] Tekst Artura Marii Swinarskiego w całości i fragmenty muzyczne opublikował "Kurier Poznański" dnia 29 czerwca 1930 roku.

[54] Utwór zaczynający się od słów *Bądź, Panno, pozdrowiona* zaprezentował *Poznański Chór Katedralny* w czasie galowego koncertu na *III Międzynarodowym Festiwalu Chórów Chłopięcych* w Poznaniu w dniu 13 lutego 1983 roku.

[55] Utwór wykonał po raz pierwszy zespół męski pod dyr. Stefana Stuligrosza, któremu ks. Gieburowski na krótko przed swoim wyjazdem do Warszawy w roku 1942 ofiarował swój rękopis. Prawykonanie miało

miejsce w kościele św. Wojciecha w niedzielę, 15 listopada tegoż roku (relacja S. Stuligrosza).

[56] Relacja ks. kan. Józefa Jasińskiego i p. Heleny Brygier, wieloletniej gospodyni w domu ks. Gieburowskiego, przy ul. Lubrańskiego 6.

[57] "15 sierpnia 1940 wczesnym rankiem zabrało gestapo ks. proboszcza dr. Czesława Falkiewicza, a wraz z nim ks. Franciszka Andersa i jednego z braci Zgromadzenia[...] Pozostali przy kościele superior ks. Bolesław Wośko, który objął rządy parafii, ks. Kukliński Jakób CR i ks. dr Gieburowski Wacław[...] Ks. dr Gieburowski celebrował, spowiadał i udzielał z ks. Wośko katechizacji w salkach parafialnych". S. K ę d z i o r a. *Kronika Kościoła Zmartwychwstania Pańskiego Poznań-Wilda za czas okupacji niemieckiej 1939 - 1941* s. 2. Z ankiety sporządzonej dla międzynarodowego sympozjum poświęconego historii wspólnot religijnych w krajach okupowanych przez hitlerowskie Niemcy: "Ks. dr Wacław Gieburowski pomagał w pracy duszpasterskiej od sierpnia 1940 do 6. 10. 1941, a następnie skierowany został do pracy przy parafii św. Wojciecha".

[58] "Straszny był dzień 6 października 1941 r. W dniu tym zamknięto w Poznaniu niemal wszystkie kościoły, pozostawiając tylko dwa czynne[.] Gestapo przybyło aresztować ks. Stanisława Szymańskiego, przekazując ks. dr. Gieburowskiego do kościoła św. Wojciecha. *Kronika*, jw. s. 5.

[59] Relacja p. Marii Daszyńskiej, u której ks. Gieburowski wynajmował pokój w czasie swojej pracy duszpasterskiej w kościele św. Wojciecha.

[60] List z dnia 21 sierpnia 1943. Archiwum Poznańskiego Chóru Katedralnego: Teczka z dokumentami i pamiątkami po śp. ks. Wacławie Gieburowskim (przekazana przez jego siostrzenicę, p. Marię Nowakową).

[61] O randze uroczystości żałobnych ku czci ks. Gieburowskiego świadczy skład osobowy Komitetu, warto przytoczyć go w całości. Uroczystości odbyły się pod protektoratem J.E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Walentego Dymka. W skład Komitetu Obywatelskiego weszli: Jerzy Grosicki, wojewoda poznański; Stanisław Sroka, prezydent miasta Poznania; ks. inf. Franciszek Marlewski, wikariusz generalny; prof. dr St. Błachowski, rektor U.P.; prof. dr J. Górski, rektor A. H.; Mgr Strzałkowski, kurator Okr. Szkolnego Poznańskiego; prof. Zdzisław Jahnke, rektor W. Szkoły Muzycznej; inż. M. Stodolski, dyr. Okr. Kolei Państw.; ks. kan. W. Adamski; A. Adamczewski, dyr. Banku Handlowego; J. Andrzejewski, przedstawiciel Zw. Artystów Scen Polskich; dr L. Babiak, naczelnik Miejskiego Wydziału Zdrowia; prof. Bartel, prezes Związku Plastyków; prof. Bąk, prezes Związku Literatów; prof. A. Birkenmajer, dyr. Biblioteki U. P.; Wanda Chłapowska; dr A. Chybiński, profesor U. P.; dr P. Chmarzyński, dyrektor Muzeum Wlkp.; Witalis Dorożała, prezes Wlkp. Związku Śpiew.; ks. prob. Faustmann; St. Hebanowski, naczelnik Miejsk. Wydz. Kultury i Sztuki; ks. prob. Józef Jany; dyr. Stanisław Jurkowski; Ignacy Kaczmarek, prezes Okr. Wlkp. Zw. Śpiew.; St. Kałamajski, prezes Izby Przem.-Handlowej; red. Cz. Kędzierski; A. Kostaszuk, dyr. Polskiego Radia; ks. dziekan Henryk Lewandowski; ks. prob. Hieronim Lewandowski; dyr. Zygmunt Latoszewski, dyrektor Opery Poznańskiej; prof. Fr. Łukasiewicz; ks. prof. J. Maćkowiak, prezes Zw. Chórów Kościelnych; Fr. Maciejewski, prezes Zw. Przemysłowego; Włodzimierz Nowakowski; prof. Józef Pawlak; prof. Stefan Poradowski, prezes Zw. Zaw. Muzyków R. P. i Zw. Kompozytorów Polskich; Wł. Stoma, dyr. Teatru Polskiego; Zb. Szczerbowski. dyr. Teatru Nowego; Śmiegielski, prezes Synd.

Dziennikarzy; Anna Smoczyńska; Wojciech Trąbczyński, honorowy obywatel m. Poznania; Wł. Terczewski, prezes Samop. Chłopskiej; W. Weigt, naczelnik Wydz. Kultury i Sztuki; Fr. Woźniak, prezes Zw. Tow. Kupców; St. Wietrzykowski, przewodniczący Okr. Kom. Zw. Zaw.; dr B. Zakrzewski, dyr. Nar. Banku Polskiego, Wł. Zakrzewski, prezes Izby Rzemieślniczej, dr R. Ziołecki, dyr. Banku Rolnego.

FATHER WACŁAW GIEBUROWSKI

(A biographical outline)

S u m m a r y

The entries on professor Wacław Gieburowski in many lexicographical sorces contain a lot of erroneous information, the verification of which provided a basis for further work on his life and deeds.

Wacław Kazimierz Gieburowski was born on the 6th of February 1877 in Bydgoszcz. He studied philosophy and theology and took holy orders in the city of Gniezno. In the years 1902-1909 he worked as a pastor in several parishes of the Gniezno archidiocese. He participated in a course of church music in Regensburg in 1908. In 1909 he fulfilled the duties of the so called choir vicar in Poznań Cathedral. Then he became a lecturer in church music in the seminary in Poznań. In 1915 he got his doctor's degree from the University of Wrocław for his dissertation about the medieval musical treatise "Musica Magistri Szydlovite". He was lecturer in the theory and history of music in the University of Poznań from 1919, from 1920 lecturer in the Gregorian chant at the Poznań Conservatory. He passed his examination for the right to teach at the universities as docent in Lwów in 1922. His numerous academic papers are mainly about the Gregorian chant and the use of church music in Poland. In 1914 he became choirmaster of the boys' and men's choir in Poznań Cathedral. Under his direction the choir became world famous thanks to the transmission of masses from the church, thanks to radio-broadcasts and because of many concert journeys, some of them abroad (Prague 1929, Vienna, Budapest, Frankfurt 1936, Paris 1937). He was also composer of many choral works.

He was arrested by the Gestapo in 1939, interned in Kazimierz Biskupi, and released half a year later. He helped in pastoral work in Poznań. Then he was obliged to leave Poznań in 1942 and he set for Warszawa where he died on the 27th of November 1943. His body was transported to Poznań in 1946 and placed in the vaults of the Graves of Men of Distinction in the church of Saint Wojciech.